Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 162 — Rok 133 (4) | Środa, 12 lipca 1944 r. | DZIŚ: Jana Gw. JUTRO: Małgorzaty

Natężenie bitwy w Normandii wzrasta

295 czołgów zniszczono w rejonie Kowla

Boje w rejonie Wilna, Dynaburga i Noworżewa

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 11 lipca:

W Normandii toczy się prawie na całej szerokości nieprzyjacielskiego przyczółka mostowego bitwa obronna. Przy najsilniejszym poparciu artylerii, czołgów i sił lotniczych usiłowali Anglo-Amerykanie ponownie wedrzeć się w nasz front, aby móc potem uderzyć w głąb Francji. Z przykładną dzielnością wytrzymały nasze wojska uderzenie nieprzyjaciela. Straty jego są bardzo wielkie. Jedynie w dniach 8-go i 9-go lipca zniszczono w rejonie Caen 102 czołgi nieprzyjacielskie.

W dniu wczorajszym przeszedł nieprzyjaciel na wschód od Orne do ataku w kierunku wschodnim i został odparty. Na południe od Caen udało mu się wziąć miejscowość Marcouf położoną poza naszymi pierwszymi liniami. Przeciwnatarcie naszych grenadierów pancernych odrzuciło wkrótce potem atakujące grupy nieprzyjaciela. Na zachód od tej miejscowości walczono zaciekle o pewną wyżynę panującą nad okolicą, która w ciągu dnia kilkakrotnie zmieniała właściciela a w końcu znalazła się wieczorem w naszych rękach. Pod Tessel—Bretteville odparto kilkakrotnie powtarzane ataki czołgów nieprzyjacielskich.

Po obu stronach szosy Carentan—Periers zaatakował nieprzyjaciel na szerokim froncie. Po ciężkich walkach powstrzymano go na południowy zachód od naszych dawnych pozycji. Również w rejonie La Haye du Puits toczyły się zawzięte walki. Nasze wojska utrzymały tam wszędzie swoje pozycje.

We Francji również i wczoraj zlikwidowano w walce ponad 50 terrorystów.

We Włoszech ponawiał nieprzyjaciel w dalszym ciągu w dawnych punktach ciężkości próby przełamania frontu. Mimo użycia znacznych sił pancernych nie udało mu się jednak osiągnąć żadnego znaczniejszego sukcesu.

W rejonie Kowla odparły wojska i broni SS w czasie czterodniowych ciężkich bojów obronnych napór 10 sowieckich dywizji strzeleckich, korpusu pancernego i dwóch brygad pancernych, zadając przeciwnikowi znaczne straty w ludziach i materiale. W czasie tych walk, dzięki współdziałaniu wszystkich rodzajów broni frontu i zaplecza zniszczono 295 czołgów sowieckich.

Reńsko-mozelska 342 dywizja piechoty pod wodzą generała majora Nickel i reńsko-westfalska 26 dywizja piechoty pod dowództwem pułkownika Frombergera oraz grupa bojowa 5 SS dywizji pancernej „Wicking" pod dowództwem Obersturmbahnführera Muehlenkampa odznaczyły się przy tym chwalebną wytrwałością.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego toczą nasze wojska wśród przygniatającego upału walki ze znacznymi siłami nieprzyjacielskimi, które i nam przynoszą straty.

Bohaterska załoga miasta Wilna odparła wczoraj krwawo w zażartym boju nieprzyjaciela, który atakował ze wszystkich stron. Także poza miastem posunął się nieprzyjaciel dalej na zachód i na południowy zachód. Na zachód od linii kolejowej Wilno—Dynaburg odparto liczne ataki bolszewików.

Na południe od Dynaburga toczą się gwałtowne walki z licznymi bolszewickimi dywizjami strzeleckimi i formacjami czołgów. Na północ od Połocka nie ponowił wczoraj nieprzyjaciel swych usiłowań przełamania frontu na skutek wysokich krwawych strat dni poprzednich. Natomiast udało się mu włamanie miejscowe na południowy wschód od Noworżewa, gdzie walki są jeszcze w toku.

Eskadry samolotów bliskiego wsparcia wspomagały wydatnie nasze ciężko zmagające się oddziały szczególnie w rejonie Wilna. Zniszczyły one tam wiele czołgów i dział jako też ponad 200 pojazdów sowieckich.

Pojedyncze brytyjskie samoloty zrzuciły nocy ubiegłej bomby na Berlin.



Walki na froncie włoskim

BERLIN, 11. 7. — Ze źródła dobrze poinformowanego dowiaduje się agencja „Telepres" następujących szczegółów o walkach na froncie włoskim:

Pomimo silnej liczebnej przewagi swej w materiale i wojskach nie osiągnęli Alianci jeszcze wyników o wymiarach operatywnych na froncie włoskim. Dywizje niemieckie walczące na froncie włoskim zniewolone były wprawdzie w niektórych miejscach zrezygnować z dalszego terenu i przenieść swe pozycje o kilka kilometrów w kierunku północnym, tym samym jednak nie utracono łączności na żadnym miejscu.

Anglicy i Amerykanie przy silnym wsparciu wykonali kilka bezskutecznych ataków w dwóch punktach ciężkości, z których jeden utworzył się na południe od miejscowości Arezzo. — Wobec silnej straty, jaką ponieśli oni w ludziach, do czego dodać jeszcze należy 19 zniszczonych czołgów, zrezygnowali na razie ze swych ataków, widocznie w zamiarze doprowadzenia rezerw do linii frontowych. W obrębie wybrzeża adriatyckiego trwały gwałtowne walki przez dzień i noc.

Dr Goebbels o obecnej sytuacji wojennej

BERLIN, 11. 7. — **„Niemcy mają wszelkie powody, aby nadchodzących miesięcy wojny oczekiwać z niezmąconym spokojem oraz w świadomości swej siły materialnej i moralnej", taka była myśl przewodnia przemówienia ministra Rzeszy dra Goebbelsa, wygłoszonego z końcem ubiegłego tygodnia w jednym z miast wschodnio-niemieckich.**

Dr Goebbels podkreślił w toku swoich wywodów, że obecny konflikt zbrojny nie rozgrywa się, tak jak dawne wojny, o posiadanie jakiejś prowincji, o granice strategiczne bądź też interesy gospodarcze, lecz walka obecna toczy się w imię o wiele poważniejszych zagadnień. Minister przypomniał przy tym zdanie wygłoszone przez Adolfa Hitlera przed dwoma laty:

„Każdy musi sobie zdać sprawę z tego, że na końcu tej wojny będą tylko ci, którzy ją przeżyli i ci, którzy zostali zniszczeni". Dlatego też, mówił dalej dr Goebbels, nie może istnieć żadna wątpliwość co do tego, że Niemcy będą atakowały swoich przeciwników przy użyciu wszelkich środków bojowych.

Niemcy odrzucają jednak równocześnie niezdrowe kompromisy w stosunku do samych siebie, fałszywe oszczędzanie własnej osoby i przyjemnych nawyków. Generalnego ataku przeciwników wojennych Rzeszy od wschodu i zachodu oczekuje się na nadchodzące lato. Miarodajne koła Rzeszy zdają sobie doskonale sprawę, że wobec ujawniającej się w wielu dziedzinach materiałowej przewagi Aliantów nie braknie ciężkich ofiar, a miejscami poważnych wypadków.

W związku z tym dr Goebbels wskazał, jakie konsekwencje wynikną z tego dla Niemiec i stwierdził, że oprócz zmobilizowania rezerw produkcyjnych Rzeszy celem dostarczania jeszcze liczniejszego i jeszcze lepszego sprzętu bojowego na front, niezbędnie konieczna jest również mobilizacja wszystkich sił moralnych, celem opanowania ewentualnych dalszych trudności, jakie wynikną w przyszłości. Jako przykład przytoczył dr Goebbels postawę armii niemieckich na froncie oraz postawę ludności cywilnej na obszarach nawiedzonych przez wojnę lotniczą.

Na temat odwetu przeciwko Anglii dr Goebbels oświadczył, że zastosowanie broni „V 1" nie pozostało bez poważnego wpływu na całokształt życia publicznego w Anglii. Jakkolwiek dotychczasowych rezultatów nie wolno pod żadnym warunkiem rozpatrywać przez okulary iluzyj, to jednak jest pewnym, że latające bomby ugodziły Anglików właśnie w chwili, kiedy wydawało im się, iż największe wysiłki wojenne mają już poza sobą.

Przy ocenie ogólnej sytuacji wojennej nie można zapominać także o poważnych trudnościach socjalnych w obozie Aliantów. Także w Londynie, Waszyngtonie i Moskwie panują wielkie braki i ograniczenia żywnościowe.

Naloty na Guam

TOKIO, 11. 7. — Dnia 8 lipca usiłowało 50 samolotów alianckich zaatakować wyspę Guam. Japońska obrona przeciwlotnicza strąciła 16 maszyn. Przy usiłowanym ataku w dniu 7 lipca zestrzelono 8 maszyn. Szkody, wynikłe po stronie japońskiej są bardzo nieznaczne.

Głos dnia

Korespondent londyński dziennika szwajcarskiego „Tat" donosi, że w dniach ostatnich przed przyjazdem de Gaulle'a do Waszyngtonu kilku członków kongresu amerykańskiego wniosło dysonans do dyskusyj amerykańsko-francuskich, poruszając delikatne zagadnienie, dotyczące punktów oparcia dla marynarki i lotnictwa amerykańskiego na terytorium francuskim.

Senator Reynolds zażądał stałych punktów oparcia na morzu Karaibskim, na Martynice, wyrażając jednocześnie zdanie, że doskonałymi punktami oparcia dla floty Stanów Zjednoczonych byłyby dwie wyspy na Atlantyku północnym, St. Pierre i Miquelon. Poddał on myśl, aby Francja oddała te posiadłości Stanom Zjednoczonym w miejsce zapłacenia swych długów wojennych z roku 1914-18.

Pewien poseł demokratyczny do Izby Reprezentantów zgłosił pretensje Stanów Zjednoczonych do Nowej Kaledonii na Pacyfiku i do Dakaru, których opanowanie z dawna już uważają Amerykanie jako rzecz dla siebie życiowo ważną.

W KILKU WIERSZACH

+ W jednym ze szpitali budapeszteńskich znajdowało się w leczeniu 30-tu angielskich pilotów, którzy podczas ostatnich ataków powietrznych zeskoczyli na spadochronach i zostali ranni. Zeszłą niedzielę szpital ten trafiono bombą, przy czym 22 Anglików poniosło śmierć.

Współpracownik dla spraw marynarki dziennika angielskiego „Sunday Times" rozważa pytanie, czy broń „V 1" może wywrzeć rewolucyjny zwrot w wojnie morskiej. Nie ulega wątpliwości, pisze on, że „samolot bez pilota" silnie podniecił fantazję i nasunął przypuszczenie, że może radykalnie zmienić dotychczasowe prawidła taktyki wojennej. Marynarz musi w tej broni upatrywać z zupełną słusznością jeszcze jedno skomplikowanie wojny morskiej.

Dotychczasowy gubernator wojskowy Madrytu generał Saenz de Buruaga mianowany został wojskowym gubernatorem przedpola w Gibraltarze, a generał Maximo Bartomeo gubernatorem wojskowym Madrytu; zaś dotychczasowy generalny sekretarz wysokiego komisariatu Maroka hiszpańskiego, generał Mujica komenderującym generałem w Mellilla.

Według doniesienia z Londynu dziennika „Goeteborgs Morgenposten" dobrze poinformowane koła brytyjskie są zgodne w tym kierunku, że Niemcy w broni „V 1" znaleźli tego rodzaju broń, która jest w stanie produkcji i może być masowo produkowana. W bombach-robotach Niemcy posiadają idealną broń w obecnej fazie wojny.

Pełna rada ministrów z premierem Bagrianowem na czele przedstawiła się w piątek po południu w pałacu królewskim w Sofii królowej matce Joannie i młodemu królowi Szymonowi II.

+ Konferencję między Rooseveltem a de Gaullem zakończono w sobotę. Nie wydano żadnego komunikatu o konferencji ani ze strony Białego Domu ani też de Gaulle'a.

Na piątkowym posiedzeniu tureckiego zgromadzenia narodowego uchwalono m. in. utworzenie komisji do badania bieżących zagadnień w ministerstwie spraw wewnętrznych.

W czasie masowej demonstracji przeciwko bolszewizmowi oświadczył prezydent słoweńskiego zarządu prowincjonalnego Rupnik wobec przeszło 30.000 mężczyzn i kobiet słoweńskiej narodowości m. in., że wojna ta jest rozstrzygającą walką, którą Niemcy prowadzą w imię Europy przeciwko światowemu żydostwu i bolszewizmowi. Słowenię uratować może tylko zwycięska Europa, zaś Europę mogą prowadzić do zwycięstwa tylko Niemcy. Bezpośrednio potem wezwał prezydent Rupnik cały naród słoweński do solidarnego oświadczenia się po stronie Niemców, celem zwycięskiego zakończenia wojny.

Mimo wielkiej propagandy — jak donosi z Nowego Jorku agencja „EFE" — amerykańska pożyczka wojenna w wysokości 16 miliardów dolarw nie została pokryta w przededniu zamknięcia subskrypcji. Szczególnie wiele do życzenia pozostawiły rezultaty wielkich placówek handlowych w Nowym Jorku.

+ Prezydent Roosevelt wyraził swą obawę z powodu posuwania się Japończyków na chińskim terytorium. Równocześnie dał wyraz nadziei, że Chińczycy stawią w przyszłości „silniejszy opór".

★ „ABC" ostrzega, ażeby w Hiszpanii nie zapominano o uniwersalnym niebezpieczeństwie bolszewickim. Dziennik ten pisze: Bolszewizm, jakkolwiek w Hiszpanii został dzięki silnemu rządowi zduszony, to jednakże nie stracił w świecie nic ze swej siły rozkładowej. Wykorzystuje on najmniejszą niezgodę lub słabość w duchowym nastroju, aby wybuchnąć ponownie. Dlatego też jest koniecznym, aby i Hiszpania była w stałym pogotowiu.

Brytyjsko-amerykańska formacja bombowców, która dokonała nalotu w dniu 5 bm. na Rumunię, zaatakowała w locie zniżonym bronią pokładową silnie obsadzony pociąg osobowy. Wynikiem tego ataku było kilkaset zabitych i rannych przed wszystkim kobiet i dzieci.

Koło Jellico w stanie Tennessee wykoleił się pociąg osobowy, a wagony spadły do przepaści. Wskutek tej katastrofy 15 osób poniosło śmierć, a przeszło 100 rannych.

Niemiecka koncepcja obronna na Wschodzie

Kierunki uderzenia ofensywy sowieckiej

Znany niemiecki krytyk wojskowy K. A. von Wülcknitz w interesujący sposób charakteryzuje sytuację na środkowym odcinku frontu wschodniego po ostatnich sukcesach sowieckiej ofensywy letniej. Pisze on:

Gwałtowność bitwy letniej na Wschodzie zwiększyła się jeszcze bardziej. Atakujący i obrońcy stoją naprzeciw siebie w zażartych zmaganiach. Nieprzyjaciel skoncentrował swe główne siły na punktach ciężkości, które nadają kierunek i oblicze wielkiej bitwy. Masowy szturm przeciwnika ujawnia się w udziale w walkach czterech grup armii. Południowa grupa jego frontu bałtyckiego i trzy grupy jego frontu białoruskiego atakują ma są 80 dywizyj — jeśli wierzyć doniesieniom nieprzyjacielskim.

Pierwszym wielkim lokalnym celem był dla nieprzyjaciela Mińsk, do którego po kleszczowym ataku z północnego i południowego zachodu zdołał się wedrzeć.

Podwójne uderzenie manewrowe zainicjowane przez przeciwnika na północ i na południe od Mińska rozwija się tymczasem dalej w pierwotnym kierunku. Stąd doszło do walk z napierającym nieprzyjaciecielem zarówno w rejonie Baranowicz, jak i na odcinku Mołodeczna. Na obydwie kolumny sowieckie uderzyły rezerwy interwencyjne, powstrzymały je najpierw, a następnie odrzuciły. Południowa kolumna sowiecka, jak można wnioskować, miała uderzać w kierunku Białegostoku, podczas gdy druga, walcząca pod Mołodecznem, miała za zadanie przedarcie się do Wilna.

Zyski terenowe nieprzyjaciela nie zakończyły się jeszcze. Bitwa zasadniczo pozostaje nadal w ruchu. Główne kierunki ofensywy sowieckiej uwydatniają się zupełnie wyraźnie. Jeśli nieprzyjaciel po dwóch tygodniach uzyskał przeciętną głębokość zysku terenowego, wynoszącą około 220 km, to jednak zużył na to tyle czasu, że było to na rękę dla dyspozycyj obronnych.

Pomyślne potyczki na zachodnim krańcu pola bitwy znajdują się zapewne dopiero w stadium początkowym. W międzyczasie napływa coraz więcej dywizyj interwencyjnych do bazy uchwycenia ataku, którą musiano obrać, ażeby móc skutecznie powstrzymać nieprzyjaciela w jego parciu naprzód. Dopiero gdy przewidziane siły w całości zostaną zebrane, będą mogły podjąć akcję przeciw przednim strażom i czołówkom pancernym bolszewików. Termin takich kontrataków w wielkim stylu zależy, rzecz prosta, od decyzji dowództwa. Będzie on wybrany ani nie za wcześnie, ani nie za późno, bowiem obranie właściwego momentu pociąga za sobą bezpośrednio sukces.

Tymczasem cały ciężar bitwy spada na barki walczących od 14 dni formacyj, z których wiele przeszło męczącą kolejność walk obronnych i cofania się. Na równinach i w lasach Białorusi wre gorąca walka. Nieprzyjaciel, który lubi posługiwać się manewrami wyprzedzającymi i okrążającymi, może w każdej chwili wyłonić się wszędzie. Wojska, jak i dowództwo, znajdują się stale w linii ogniowej. Nie ma tu różnicy między tyłami a przodem. Rygle zaporowe pozostają na miejscu, nawet jeśli nieprzyjaciel przeszedł przez zachodnie punkty. Sztaby oddziałów muszą brać udział w walce, a kierowca samochodu dowozowego nieraz wyróżnił się jako strzelec. Jeden z ostatnich komunikatów wojennych wymienił nazwiska trzech generałów, którzy na czele swego korpusu polegli w bitwie obronnej. Na wielkim placu boju między Dźwiną i Berezyną toczy się twarda walka.

Nieprzyjaciel jest silny i zdecydowany dążyć wszelkimi środkami do uzyskania głębokiego włamania na ziemie Polski, Litwy i Prus Wschodnich. Okres w którym okaże się skuteczność zainicjowanych środków zaradczych trzeba przetrwać. Związane w bitwie obronnej dywizje niemieckie i ich dowódcy są świadomi konieczności ich położenia. Wiedzą oni, że od nich i od ich twardego oporu zależy wszystko, co w ogóle można uczynić przeciwko nieprzyjacielowi, jego postępom i nieustannemu naciskowi. Nacisk ten podsycany jest wciąż nowymi środkami z głębi dalekiego zaplecza. Doświadczenie uczy, że bolszewicy wyodrębniają zawsze silne rezerwy, które kolejno rzucają do bitwy. Posiadają oni w ręku jeszcze formacje, które były gotowe do boju już w pierwszej fazie, których jednak dotychczas jeszcze nie użyli. Należy z tego wyciągnąć wniosek, że nieprzyjaciel jest jeszcze silny i że zatrzymał jeszcze w ręku atuty.

Z tego względu koncentracja, jeśli ma przynieść sukcesy, może być prowadzona tylko znacznymi siłami. A większe siły potrzebują czasu na koncentrację, zaś czas ten trzeba zyskać przez lokalny opór. Odczuwamy już pierwsze wpływy naszej reakcji. Zanim rozwinie się ona w pełni, upłynie jeszcze pewien czas. Wówczas jednak nieprzyjaciel przekona się, że armia wschodnia z samej siebie potrafi wyzwolić siły, które staną się dla niego niebezpieczne i które ostro unicestwią jego rozległe ambicje.

Samoloty alianckie nad wyspami japońskimi

TOKIO, 11. 7. — Główna kwatera japońska komunikuje w sobotę: Więcej aniżeli 10 samolotów alianckich naleciało dnia 8 lipca nad Japonię z baz chińskich. Przeleciały one nad zachodnią i północno-zachodnią częścią wyspy Kyushu, zostały jednakże natychmiast odparte przez obronę japońską. Nie powstały prawie żadne szkody. Donoszą dalej, że zestrzelono 3 alianckie maszyny. Samoloty te pojawiły się w trzech grupach, z których jedna wyłoniła się na Nagasaki i Sasebo; odparto ją jednak z powrotem nad otwarte morze.

Dwie inne grupy wybrały sobie za cel, tak jak w czasie ataku z dnia 16 czerwca, przemysłowe okręgi w północnym Kyushu. Również one zostały odparte ogniem artylerii przeciwlotniczej. Charakterystycznym było w czasie tego ataku, że alianckie maszyny zrzucały głównie bomby zapalające. Tylko w miastach Edamtsu i Tohatu powstały nieznaczne szkody wskutek pożarów.

Broń „V 1" niezwalczonym niebezpieczeństwem

Pospieszna ewakuacja Londynu

GENEWA, 11. 7. — Z ostatnich głosów prasy londyńskiej można wywnioskować, że oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin w sprawie broni „V-1" otwarło bramy Londynu w dosłownym tego słowa znaczeniu. Ludność południowej Anglii, a przede wszystkim Londynu, ucieka na wszystkie strony z miast w poszukiwaniu bezpiecznego miejsca.

Jak donosi dziennik „News Chronicle" wraz z dziećmi także wielu dorosłych opuściło stolicę brytyjską. Głównymi strefami ewakuacyjnymi, według doniesienia dziennika „Daily Express" są północna i północno-zachodnia Anglia, Anglia środkowa i Walia. Takie miasta jak Blackpool, Sheffield i Oxford są już teraz przepełnione. Według obliczeń w samym Oxfordzie jest już o 10.000 ewakuowanych za dużo. Do okręgów nadmorskich i do północno-zachodniej Anglii napłynęła tak silna fala Anglików z południa, że nie ma w ogóle pomieszczeń dla nich. Rozpoczęło się formalne polowanie na mieszkania, przy czym każdy postępuje na własną rękę.

Jak podkreśla nieustannie prasa londyńska, usilnym życzeniem rządu jest, aby każdy, kto nie musi koniecznie pozostać w Londynie, przeniósł się w bezpieczną okolicę.

SZTOKHOLM, 11. 7. — Według doniesień własnych dzienników — „Stockholms Tidningen" i „Dagens Nyheter" z Londynu, ewakuacja ludności londyńskiej, rozpoczęta pod wpływem niemieckiej broni odwetowej, nabrała dalszej intensywności z powodu ostatniego przemówienia, jakie wygłosił Churchill. Z londyńskich dworców kolejowych pociąg za pociągiem wybiega w kierunku północnym, uwożąc z miasta tysiące dzieci szkolnych. Uciekają także osoby dorosłe, którym żadna konieczna potrzeba nie nakazuje pozostawać w Londynie.

Władze angielskie zrezygnowały już z żądania, aby londyńczycy spędzali swoje wywczasy w Londynie, aby nie przeciążać komunikacji kolejowej. Uruchomiono natomiast pewną ilość pociągów nadzwyczajnych dla akcji ewakuacji. Według doniesienia londyńskiego korespondenta dziennika „Morgen Tidningen" opuściło już dotychczas około 50 tysięcy dzieci szkolych stolicę brytyjską. — W sam tylko piątek dokonano ewakuacji 15 tysięcy dzieci.

GENEWA, 11. 7. — „Daily Mail" podkreśla szczególnie trzy punkty oświadczenia Churchilla i wzywa ludność do przestrzegania ich w zakresie ich działania:

1) że ataki „będą kwestją nieco się przedłużającą", 2) że publiczności nie pozostanie nic innego, jak przyzwyczaić się do nowej niemieckiej broni i

3) że nie ma gwarancji na to, iż broń „V 1" w ulepszonym typie nie zostanie użytą. Najgorszem jest to, stwierdza to pismo w związku z powyższem, że trzeba głowę podnieść do góry i wytrwać. Ponownie zostało tysiące rodzin angielskich rozerwanych, życie codzienne staje się coraz trudniejsze i więcej zamącone, zaś niebezpieczeństwo czyha z każdego zaułka.

Rabusie uprawiają ponownie w południowych obszarach Anglii swój zbrodniczy proceder — donosi „News Chronicle". Z uszkodzonych domów znikają urządzenia domowe, natomiast właściciele są bądź to zabici, bądź też znajdują się w szpitalach.

LIZBONA, 11. 7. — Najbardziej popularni dziennikarze londyńscy wysilają się w swych artykułach wstępnych, aby zachęcić ludność do dalszej pracy i do wytrwania. M. in. dziennik „Daily Mail" określa jako naczelny obowiązek mieszkańców Londynu i południowej Anglii kontynuowanie swoich codziennych prac pomimo stałego zagrożenia przez broń „V-1" i produkowania materiałów wojennych. „Latająca bomba" — pisze dziennik „Daily Telegraph" — ma tę dodatnią stronę że stanowi nieprzerwane niebezpieczeństwo. Ludność na dotkniętych obszarach wie teraz co to znaczy, jeżeli wojska znajdują się nieprzerwanie w promieniu działania nieprzyjacielskich bateryj".

Dziennik „Manchester Guardian" oświadcza: „Jesteśmy dłużni naszym sprzymierzeńcom poza Anglią aby się dowiedzieli o rozmiarach szkód, jakie zadaje nam nowa broń. Londyn stoi wobec perspektywy całych tygodni trwogi, przerywanego snu i uczucia niepewności, jednak — usiłuje dziennik pocieszać — przy poprawieniu się stanu zarządzeń obronnych, rozmiary szkód materialnych uda się utrzymać na niższym poziomie, niż w okresie pełnego działania".

Jak donosi dziennik „Daily Mail", na wszystkich dachach londyńskich usadowili się obserwatorzy, którzy w czasie zbliżania się samolotów bez pilota ogłaszają lokalny alarm gwizdami i krzykami. Większość Londyńczyków nie polega jednak na sygnałach alarmowych. Jeżeli słyszą szum powodowany przez aparat „V-1", wówczas szukają schronienia przed odłamkami szyb lub wpadają natychmiast do najbliższego schronu. W zakończeniu dziennik wyraża ubolewanie, że ewakuacji dzieci nie przeprowadzono jeszcze przed trzema tygodniami.

Dziennik „Evening Standard" donosi, że na 25 teatrów w zachodniej dzielnicy Londynu, 13 zamknięto początkowo na okres tygodnia. Niechęć Londyńczyków do wychodzenia wieczorem z domu wzrosła tak silnie, że teatry przestały się rentować. — Również w restauracjach zaznacza się silny brak gości.

Komunikat fiński

HELSINKI, 11. 7. — Fiński komunikat wojenny z niedzieli brzmi:

Na Przesmyku Karelskim z poważnymi stratami dla nieprzyjaciela odparto lokalne ataki bolszewików. Po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim i przy poparciu przez silne formacje bombowców rozpoczął nieprzyjaciel w Vuosalmi w godzinach rannych dnia 9 lipca próbę przeprawienia się przez Vuoksen. w jednym miejscu terenu przybrzeżnego zdołał się nieprzyjaciel osadzić. Trwają tam nadal gwałtowne walki.

Na północny-wschód od jeziora Ładoga silne ataki nieprzyjaciela, wsparte formacjami czołgów, skierowane były najintensywniej przeciwko naszym punktom oparcia w kierunku Salmi—Uuksu i Kaesnaeselke—Nomae. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Również i na północny zachód od Kolatselkae atakował nieprzyjaciel w kierunku na Leimola przy silnym poparciu przez czołgi i artylerię. W niektórych miejscach zdołał on uzyskać nieco nowego terenu. W czasie ostatniej doby zniszczono co najmniej 12 czołgów nieprzyjacielskich. W kierunku Porajaervi i Rukajaervi nie zdarzyło się nic godnego uwagi.

Bombowce nasze wykonywały koncentryczne ataki przeciwko zbiorowi czołgów i wojskom nieprzyjacielskim w Aeyraepaere. Zaobserwowano na obszarach wyznaczonych do celu liczne celne trafienia. Myśliwstwo nasze oraz obrona ziemna strąciły jeden balon obserwacyjny oraz 9 maszyn, z tej liczby 4 samoloty na froncie wschodnim.

Komunikat węgierski

BUDAPESZT, 11. 7. — Szef węgierskiego sztabu generalnego komunikuje:

Na linii frontu wojsk Honwedów, na Podkarpacu i na południe od bagien Prypeci krwawo odparto liczne lokalne ataki nieprzyjaciela. Na północ od bagien Prypeci formacje kawalerii węgierskiej brały udział w walkach obronnych przeciwko kilkakrotnie przeważającemu nieprzyjacielowi, rozbijając liczne wojska nieprzyjacielskie, ramię przy ramieniu z niemieckimi towarzyszami bojowymi.

W tygodniu ubiegłym formacje bombowców anglo - amerykańskich wykonały ataki terrorystyczne przeciwko kilku miastom węgierskim. Szczególnie w dzielnicach mieszkaniowych Budapesztu powstały poważne szkody w budynkach. Ludność cywilna straciła ogółem 300-tu zabitych. W każdym z tych wypadków skutecznie działała węgierska artyleria przeciwlotnicza, wsparta przez formacje myśliwców niemieckich i niemieckiej artylerii przeciwlotniczej. Na samym tylko terytorium węgierskim stwierdzić zdołano 84 zestrzelonych bombowców nieprzyjacielskich. Straciliśmy 4 samoloty myśliwskie, dalsze cztery poniosły uszkodzenia.

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY

Początek 21·30
Koniec 4·00

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty

Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)

Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty

Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

POGRZEG ŚP. ALEKSANDRA CZOŁOWSKIEGO

Zasłużony swą przeszło półwiekową pracą b. dyr. muzeów i archiwum — ostatnio członek Rady Przybocznej m. Lwowa — dr Aleksander Czołowski odbył onegdaj swą ostatnią wędrówkę na cmentarz łyczakowski. W uroczystościach pogrzebowych wzięły udział wszystkie sfery kulturalne Lwowa łącznie z przedstawicielami władz i organizacji. Zmarłego pochowano na placu cmentarza łyczakowskiego, przysługującym wszystkim zasłużonym dla miasta Lwowa.

W pogrzebie wzięli udział p. Stadthauptmann dr Höller, kier. Wydziału Organizacji i Kultury Gense, przedstawiciele Polsk. Komitetu Opiekuńczego i wiele innych znakomitych obywateli Lwowa.

Trumnę tonącą wśród kwiatów i wieńców złożonych przez przedstawicieli społeczeństwa polskiego, władz niemieckich złożono w tymczasowym grobie wśród modłów licznie zgromadzonego duchowieństwa i po odśpiewaniu uroczystych pieśni przez chór męski Społeczeństwo lwowskie godnie uczciło pamięć nestora lwowskich historyków i działacza tak dobrze zasłużonego w pamięci wszystkich mieszkańców naszego miasta. Pogrzeb odbył się na koszt Zarządu miasta.

V. URZĄD DZIELNICOWY WYDAJE KARTY ROZPOZNAWCZE!

V. Urząd Dzielnicowy przy ulicy Tomickiego 18 wzywa mieszkańców tejże dzielnicy do odbierania kart rozpoznawczych w godzinach od 9—12 rano, każdego dnia za wyjątkiem niedzieli. Kto odebrał dokumenty do kart rozpoznawczych, może je ponownie wnieść. Równocześnie podaje się do wiadomości, że rocznik 1929 jest obowiązany do składania dokumentów i wniosków w celu otrzymania kart rozpoznawczych.

NA P. K. OP. ZŁOŻYLI:

Pracownicy oddziału torów MKE dodatkowo za czerwiec 120 zł. — Pracownicy Urzędu Poczt. Lwów 2 — zł 250. — Pracownicy firmy „Lemb. Kohlenkontor" ul. Gródecka w lipcu zł 150. — Pracownicy „Heeresstandortverw. Lemberg" w lipcu zł 550. — Pracownicy Centrali VHB i fabryk nr 3 i 9 zł 360.

DZIWNE WODY

Nauka geografii zna na ziemi szereg zbiorników wody, których cechy zdają się sprzeciwiać wszelkim prawom przyrody.

Najdziwniejszym jeziorem na świecie, jest t. zw. „Jezioro Proroka" na Queenbourn. Podczas posuchy stan wody w tym jeziorze podnosi się, a w czasie deszczów opada. Zjawisko to tłumaczy się tym, że jezioro jest połączone z przewodami, które wciągają wodę albo wypuszczają.

Drugim dziwnym zbiornikiem wody jest fiord w Norwegii na północ od portu Bergen. Tam są trzy warstwy wody. Pierwsza górna warstwa słodka — w niej żyją zwierzęta, które spotykamy w wodach słodkich. Pod tą warstwą znajduje się słona woda, która przypływa z morza — żyją w niej zwierzęta morskie. Najniższa warstwa nazywa się „strefą śmierci" — w niej żyją tylko bakterie. Woda tej warstwy jest silnie nasycona kwasem siarczanym. Najdziwniejsze jest to, że te trzy warstwy nie mieszają się razem nawet podczas burzy.

Podobny skład wody znajdujemy na jednej z wysp Oceanu Lodowatego. Tutaj występuje to dziwne zjawisko, w ten sposób, że bakterie w najniższej warstwie wody zabarwiają ją na różowy kolor.

Dwa różne kolory wody ma również wielki staw na Kiju - Sziu, który należy do Japonii. Połowa wód, które zawierają siarkę, ma barwę białą — druga połowa, dzięki innej chemicznej domieszce, posiada barwę różową.

Czarny kolor mają wody w dwóch jeziorach: Kwirylskim na Kaukazie i w Algerze. W wodzie tych jezior znajduje się domieszka manganowej rudy.

Rzeka Rio Agrio na granicy Chile i Argentyny ma wody o posmaku soku cytrynowego. Należy do niej dodać tylko cukier, aby uzyskać gotową lemoniadę. Tak też i robią tamtejsi mieszkańcy.

LEKKOMYŚLNOŚĆ CZY WANDALIZM

Człowiek ma już taką litościwą naturę, że wzrusza się rzewnie na widok złamanego stołka antycznego, podartej portiery po starożytnej ciotce, złamanej osi samochodu i t. p. Rzeczy te są mu bliskie i drogie niezależnie od tego, czy przedstawiają jakąkolwiek wartość materialną — są to rzeczy związane z jego tradycją rodzinną, w nich pielęgnuje on jakieś zamglone pojęcie kultury familijnej albo tkwi w nich dusza interesów, które są już prawie ściśle związane z jego pozycją socjalną, teraźniejszością i przyszłością.

Natomiast dziwny jest stosunek tegoż litościwego człowieka do konia katowanego systematycznie na ulicy przez woźnicę, częstokroć do psa-niewolnika-stróża domu przywiązanego wiecznie na łańcuchu i do przyrody. Stosunek ten możnaby po prostu określić jako niezrozumiałą wrogość i niszczenie niezawodnych przyjaciół.

Lato jest właściwie porą do czynienia tych niestety ważnych obserwacji, a miejskie kwietniki i drzewa wystawiają świadectwo, nad którym nagłówkiem należałoby się zastanowić: lekkomyślność czy może wandalizm? A może tylko nieświadomość rzeczy nie tylko pięknych, ale przede wszystkim pożytecznych dla zdrowia i duszy miejskiego człowieka?

Przekwitły bzy i czeremchy, miejskie kandelabry — kasztany, gdzieniegdzie (niestety bardzo rzadko u nas sadzone) miejskie czereśnie; zostały jakieś niedobitki drzew z obłamanymi kikutami gałęzi i masą zielonych jeszcze liści (nie jesiennych), zdeptanych na ziemi złośliwą pasją niszczenia. Teraz kwitną lipy.

Lipy nie tylko pachną; kwiat lipowy przyciąga pszczoły, a smak miodu lipowego znamy wszyscy. Kwiat lipowy jest również doskonały jako herbata, a poza tym ma właściwości lecznicze dla chorych na płuca. Coroczna akcja zbierania kwiatu lipowego (jak w ogóle zielarska) przynosi setki kilogramów suszonego kwiatu lipowego na użytek aptek i dla potrzeb domowych. Ale oprócz zorganizowanej akcji zielarskiej, która oszczędza drzewa, „działa" jeszcze akcja domorosła, która je niszczy łamiąc bezlitośnie gałęzie i niwecząc wieloletni trud. Tak pojęte „zielarstwo" należałoby wykorzeniać już od dziecka. Pomija się już bowiem kwestię piękna drzewa jako dekoracji miasta, nie chce się już nic mówić o kulturze, aby się nie powtarzać, ale niszczyć drzewa i roślinność miejską, która jest płucami i oddechem miasta — czy to nie przypadkiem jakieś samobójcze skłonności?

Ale fakty stwierdzają niekonsekwencję obywatela miejskiego. W niedzielę szuka on ochłody, zapachu pól, łąk i lasów poza miastem, a na codzień niszczy to dobro w mieście, jakby chciał 6 dni umartwiać się w szarych, ponurych murach na złość sam sobie. A jednak należałoby już od dziecka uczyć cenić skarb zieleni miejskiej i wdzięczności dla tych, którzy ją pielęgnują, aby później nie powstawało niepokojące pytanie — czy to lekkomylność, czy pospolity, szkodliwy wandalizm?

ZGŁOŚ SIĘ DO DOBROWOLNEJ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — RATUSZ — I. piętro, pokój 17.

NA MARGINESIE KOMEDII

MECENAS BOLBEC I JEGO MĄŻ

Komedia L. Verneuil'a „Mecenas Bolbec i jego mąż", grana ostatnio w Warszawie — to satyra na kobiety pracujące w wolnych zawodach. Kobiety pozbawione przez to wszelkiego czaru i uroku, a nade wszystko tej kobiecości, której od nich wymagamy. Kobiety emancypantki, które ramię przy ramieniu będą szły na równi z mężczyznami i będą żądały tych samych praw, które przysługują płci brzydkiej. Kobiety, które poza pracą zawodową nie uznają niczego więcej. Nie istnieją dla nich obowiązki pani domu, nie mówiąc już o obowiązkach żony.

Są to tak zwane „automaty", kokobiety, które od rana do nocy systematycznie wykonują pracę zawodową, nie myśląc nawet o swoich prywatnych czy też czysto osobistych sprawach. Mąż dla takiej kobiety, to zupełnie martwy przedmiot, do którego przyzwyczajają się i tolerują jako zło konieczne.

Trwa to zawsze do chwili, gdy dowiaduje się żona, że mąż jej ma kochankę. Kochanka jest dla niej czasami też wybawieniem. W większości jednak wypadków z chwilą odkrycia zdrady, zaczyna się w nich budzić kobieta. „Automat" niespodziewanie zaczyna nabierać cech ludzkich. Zaczyna żyć i logicznie myśleć, denerwować się, ba nawet budzi się w takiej kobiecie uczucie zazdrości. Jej ambicja cierpi i postanawia za wszelką cenę zlikwidować tę inną kobietę, która zajęła jej miejsce.

Na tym tle osnuł Verneuil swoją komedię. Pokazał nam opuszczonego męża i żonę jego, kobietę-adwokata, która pracując zawodowo zaniedbuje dom i męża i dopiero z chwilą gdy mąż bierze sobie kochankę, następuje przełom w jej duszy. Na życzenie męża Coletta zrywa z adwokaturą i przeistacza się w piękną kobietę, roztaczającą wokoło siebie urok i uwielbienie. Staje się rozkoszną, czarującą kobietką, ale i to ma swoje złe strony, bo jednocześnie ze zmianą roli Coletta zmienia swe oblicze i upodobania. Mąż przestaje być dla niej interesującym. Tym razem ten ostatni nie daje za wygraną, skłania Colettę, aby powróciła do pracy zawodowej, co zresztą nie wymaga żadnego trudu, likwiduje zakochanego w niej sekretarza i sam zajmuje jego miejsce.

Sama sztuka nie ma specjalnych wartości scenicznych, ale ponieważ jest dobrze grana, więc bawi i rozśmiesza, a to właśnie było jej zadaniem. Jak w kalejdoskopie przewijają się przed nami różnorodne postacie. A więc kobieta-adwokat — w wykonaniu Hanki Chodakowskiej, która bardzo trafnie ujęła postać mecenasa Bolbec. Była pełnym zapału, zaślepionym w swej pracy adwokatem. Jej przejście do roli zimnego pozbawionego wszelkiej kobiecości adwokata do roli interesującej, ciekawej kobiety było doskonale utrafione.

Rolę męża mecenasa Bolbec wykonał zdolny aktor Jerzy Liedke, kreśląc trafnie główne cechy jego charakteru. Z dużą swobodą i szczerością postać głupio-naiwnej kokotki odtworzyła Zofia Wilczyńska. I znowu jeszcze jedna postać groteskowa nieszczęśliwego klienta stworzył W. Zdanowicz. Bardzo zdolny aktor charakterystyczny, każdym swoim ukazaniem na scenie wywołuje huragany śmiechu i burze oklasków. Świetny typ nieszczęśliwego zakochanego w swoim szefie sekretarza pokazał nam Kazimierz Pawłowski, jednocześnie reżyser komedii. Całość sztuki zyskałaby bardzo na wyrazie, gdyby przenieść ją na większą scenę i dać ładną oprawę dekoracyjną.



Lew lwowski przed Ratuszem

KONTROLA OBSŁUGI ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH

Po myśli par. 9 rozporządzenia ministra opieki społecznej z dnia 18 września 1935 r. o przepisach sanitarnych dla zakładów fryzjerskich i golarskich (Dz. U. R. P. Nr 78, poz. 483) w zakładach fryzjerskich i golarskich wolno zatrudniać tylko te osoby, które przedłożą świadectwo lekarza urzędowego. Świadectwo to musi stwierdzać, że dana osoba nie jest dotknięta jedną z chorób wymienionych w art. 2, punkty 1—28, ustawy z dnia 21 lutego 1935 o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu, ani chorobą weneryczną, względnie odrażającą chorobą skórną. Aktualność świadectwa powinna być stwierdzona przez lekarza urzędowego przynajmniej co 6 miesięcy.

Z powyższego przepisu wynika, że osoba chora na gruźlicę nie może pracować w zakładzie fryzjerskim, gdyż gruźlica przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla klienteli.

OPOWIEŚCI LASU

Już z oddali kusi nas i zaprasza czarem świeżej zieleni, wonią młodych liści i zapachem pierwszych konwalii. Każdemu pragnie umilić chwile odpoczynku po całotygodniowej pracy.

Oczy zmęczone z radością zatrzymują się na delikatnych, seledynowych listkach brzóz i piją odżywczą zieleń wiązu, modrzewia, leszczyny, osiki i wielu innych drzew o nieznanej nazwie, przybranych w paradny, galowy strój.

Kiedy przez zieloną siatkę liści prześlizgnie się złocisty promień majowego słońca i rozpali tęczowe blaski na wilgotnych, mokrych, lśniących jeszcze od wczorajszego deszczu trawach, kiedy ruda wiewiórka przeskakując z drzewa na drzewo, potrąci w mistrzowskim skoku ciężką od śnieżnobiałych kwiatów gałąź rozkwitłej tarniny, kiedy lekki, ciepły wiatr przycichnie nieco i skryje się za biały pień brzozy, podobnie jak przygodny widz, znajdujący się na próbie teatralnej, chowa się za marmurową kolumnę, ażeby lepiej mógł obserwować grę artystów, sam nie będąc widzianym, kiedy wreszcie uczyni się dziwna, przesycona zapachem kwitnących drzew cisza — to wtedy słyszę przecudną melodię, ułożoną przez najgenialniejszą kompozytorkę — Przyrodę...

Las opowiada...

Mówi o bogatej, majestatycznej Jesieni, strojnej w liliowe wrzosy, o pani mającej wypełnione spichrze owocami, zbożem i nasionami, o jej ciepłym wrześniowym uśmiechu, o płaszczu utkanym z muślinowych mgieł listopadowych i sukni uszytej z czerwonych i złotych liści.

Mówi o groźnej srebrnej Zimie, złej, wiecznie smutnej królowej, mającej serce tak zimne i nieczułe na ból i cierpienie, że nie potrafi go ogrzać nawet promień słońca, ten odważny i wesoły rycerz ze złotą szpadą.

Serce złej królowej nie reaguje na łzy najbiedniejszych nędzarzy, ani na smutny szczebiot szarych wróbli. Zasklepione w mroźnym egoizmie, zamarznięte w pysze i pogardzie dla całego świata, szaleje tylko w jedną, sylwestrową noc, gdy królowa Zima idzie w tan ze swym kochankiem Mrozem, całując go chłodnymi płatkami śniegu.

Las opowiada dalej...

Pogrążone w długim śnie drzewa i krzewy budzą się nagle w jakiś kwietniowy dzień, zawstydzone swą nagością. Kąpią się w ciepłym, odżywczym deszczu, suszą wiotkie konary w złotym słońcu, czeszą długie, cienkie gałązki na wietrze — a potem śmieją się wilgotnymi nabrzmiałymi od słonecznej pieszczoty pąkami.

Aż pewnego dnia rozchylają nieśmiało, bojaźliwie drobniutkie listeczki, lękając się jeszcze powrotu zimnego północnego wichru, który mógłby ściąć lodowatym podmuchem i zmienić w srebrne igiełki szronu brylantowe łzy rosy na ich delikatnej powierzchni.

I piją życiodajną moc z hojnej, nigdy niewyczerpanej energii słonecznej, rosnąc i dojrzewając z każdym dniem, z każdą godziną...

Aż pewnej ciepłej wiosennej nocy zakwitną przecudnym kwieciem, roztoczą wokoło oszałamiający zapach, który złączony z tysiącem woni polnych kwiatów, skromnych niepozornych źdźbeł traw i czarnej, pulchnej ziemi, tworzy balsamiczne skupienie wiosennych, naturalnych perfum, mocnych i przyprawiających o zawrót głowy.

U stóp potężnych, wiecznie szumiących dębów i buków wyrasta liczna armia maleńkich kwiatów. Złoto-żółte jaskry, błękitne niezapominajki i śnieżne konwalie tworzą jasne plamy na ciemno-zielonym tle traw i listowia. Przystrojony w odświętny strój czeka las na swą królewnę, powracającą w triumfalnym orszaku, przy boku jej hetmana i ulubieńca — Maja. Towarzyszy jej rozśpiewany ptasi dwór, składający się z wyborowych spiewaków, z niepozornym, szarym kapelmistrzem słowikiem na czele.

Cały las rozbrzmiewa pochwalnym hymnem na cześć Wiosny, zgodnym radosnym i wesołym.

Żółta wilga pokrzykuje ciągle ten sam refren łatwej melodii, nie mogąc nigdy pojąć budowy piosenki. Zazdrosne szpaki kłócą się między sobą, zupełnie tak samo jak ludzie, usiłując się przekonać wzajemnie o słuszności swojego zdania. Czarnoły dzień, podglądając ptasie zakochane pary, wyszukujące dogodne miejsce dla uwicia gniazdka. Drozdy, zięby, kosy, trznadle, nie licząc innych większych i mniejszych ptaków, od świtu do zachodu słońca uwijają się pracowicie, przyśpiewując i gwiżdżąc wesołe melodie, aż zmęczone całodziennym uciążliwym polowaniem za owadami milkną wieczorem i przytulone do brunatnych pni drzew zasypiają, śniąc o złotych promieniach słońca i czarnych paciorkach oczu swojej kochanki.

biała kukułka, próżniaczy przez ca-

A kiedy wierzchołki drzew zaleje stalowy, siny blask księżyca, gdy milion gwiazd rozpali swe światełka na granatowym niebie, gdy ucichnie podrzędny chór mało zaawansowanych śpiewaków ptasich — wówczas zaczyna się solowy koncert największego artysty. Miłosna aria słowika, której akompaniuje dyskretne i stłumione bzykanie świerszczy, ukrytych pośród traw. Z gardła szarego śpiewaka płynie przecudna melodia, drgająca ogromną tęsknotą małego serduszka i czystymi tonami, pełnymi wierności i miłości.

Ukryta pod jakmś liściem samiczka słucha ciekawie miłosnej arii swego towarzysza i marzy o czymś, przymykając czarne do główek szpilki podobne oczka. Może czeka na rywala, który by jej w swej pieśni przyrzekł więcej od tego, co jej może dać ubogi kochanek.

OBWIESZCZENIE

O WPROWADZENIU NOWEJ KARTY NA OPONY W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE.

Z dnia 1. lipca 1944 r.

Z ważnością od dnia 15. lipca 1944 r. wprowadza się w Generalnym Gubernatorstwie dla pojazdów mechanicznych z urzędowym znakiem rozpoznawczym Generalnego Gubernatorstwa, z wyjątkiem pojazdów mechanicznych posiadających znak rozpoznawczy „V Ost", nowe karty na opony.

Posiadacze pojazdów mechanicznych, którzy po dniu 10. lipca 1944 r. składają wniosek o opony zapasowe, winni przed złożeniem wniosku u starosty powiatowego (miejskiego) (urząd ruchu drogowego) miejsca dopuszczenia (urząd ruchu drogowego, w którym dopuszczony został pojazd mechaniczny, dla którego wystawiono starą kartę na opony) złożyć wniosek o wystawienie nowej karty na opony. Wnioski o opony zapasowe, złożone bez przedłożenia nowej karty na opony po dniu 10. lipca 1944 r., nie będą opracowywane.

Krakau, dnia 1. lipca 1944 r.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa
Główny Wydział Spraw Wewnętrznych
Wydział Ruchu Drogowego
WESSEL

OBWIESZCZENIE

Dla celów wojskowych potrzebne są odpowiednio zdolne psy.

Zarządzam więc ogólny przegląd psów znajdujących się na terenie Lwowa.

Właściciele psów zgłoszą się ze swoimi psami dnia:

13. 7. 1944, z dzielnicy I. i II. w godzinach od 7—11 i 15—18 na placu Strzeleckim;

14. 7. 1944 z dzielnicy III, IV, i V, od godz. 7—11 i 15—18 na pl. Parkowym, przy ul. Pełczyńskiej (Herbststrasse) róg Bułgarskiej;

15. 7. 1944 z dzielnicy VI i VII od godz. 7—11 i 15—18 na pl. Teodora.

Dla następnych dzielnic wyjdzie osobne rozporządzenie.

Wszyscy właściciele psów z wyżej podanych dzielnic obowiązani są do przybycia.

Niewykonanie tego rozporządzenia będzie surowo karane.

Lwów, 10. lipca 1944.

Stadthauptmann w Lemberg
I A. Dr ULLRICH
Decernent

OBWIESZCZENIE

O PAŃSTWOWYCH TECHNICZNYCH KURSACH FACHOWYCH LEMBERG.

Z dnia 10. lipca 19.. r.

W czasie trymestru letniego odbędą się egzamina wstępne i główne (również egzamina częściowe) po wykonaniu wszystkich projektów i prac laboratoryjnych. Zgłoszenia do tych egzaminów należy natychmiast kierować do Sekretariatu Państwowych Technicznych Kursów Fachowych, w Lemberg, Bibliotheksgasse 1, z dołączeniem wszystkich wymaganych załączników (świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości, książeczki studiów itd.). Egzamina już rozpoczęte, lecz nie zakończone, mogą być również ukończone.

Lemberg, dnia 10. lipca 1944 r.

Dyrektor
Państwowych Technicznych Kursów Fachowych
Lemberg

WPISY

na 3 MIESIĘCZNY KURS HANDLOWY DLA DOROSŁYCH (wieczorny) przyjmuje Dyrekcja Publ. Kupieckiej Szkoły zawodowej we Lwowie, ul. Krasickich (Herrengasse) 18 a, w. godzinach 15—16.

Ukończenie kursu jest równoznaczne z ukończeniem wyżej wymienionej szkoły.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali wiele pomocy i współczucia mojemu mężowi ś. p. **ANTONIEMU TERLECKIEMU**, oraz oddali ostatnią przysługę składam serdeczne „Bóg zapłać".

Żona z dziećmi.

POLECENIA GODNE FIRMY

KSIĄŻKI: w Księgarni — Antykwarni A. Krawczyński, Lwów, ul. Trybunalska 18. Książki nowe, antykwaryczne, okazyjne. Grafika — Sztychy. 1486

LATARKI kieszonkowe i baterie — T. Szumski, Lwów, Łyczakowska 4. 1522

KAMIENIE młyńskie, Części zapasowe do maszyn, Motory elektryczne, Manometry, Armaturę, Wodowskazy, Uszczelnienia, poleca: „Pilot" — Lwów — Batorego cztery. 1555

KUPNO — SPRZEDAŻ

KAPUSTĘ kiszoną, świeże jarzyny — sprzedaje tanio Sklep, Asnyka dwa.

SREBRO kupuje i płaci najwyższe ceny firma Jan Wojtych, Akademicka 8.

PIANINO — fortepian krzyżowy natychmiast kupię. Nowacki, Piłsudskiego 17 (sklep). 24751

NOWE krawaty męskie i damskie jedwabne i wełniane sprzedam. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 24679

KUPUJĘ stare wózki dziecięce głębokie i sportowe. Listy Gaz. Lw. nr 24820

PERFUMĘ i wodę kolońską „Kreml", „Polot", „Maska", „Kristal" „Suliko" „Orlanda" oraz inne sprzedam najwyżej oferującemu. Listy Gaz. Lw. 24846

SKUPUJĘ naczynia cukiernicze i kuchenne, formy na lody, kremy, pieczywo, różnego rodzaju foremki, zwykłe nakrycia stołowe, komplet do czarnej kawy. Zgłoszenia: Zyblikiewicza 25 mieszk. 10, między 7 a 8 wieczorem.

MASZYNĘ do szycia pierścieniową możliwie krytą kupię. Wiadomość: Sklep Zoologiczny, Lwów, Łozińskiego 1.

KUPIĘ łóżko składane z materacem w dobrym stanie. Oferty do Składu optycznego, Hitlerring nr 12. 25022

OBLIGACJE, pożyczki państwowe, akcje krajowe, listy zastawne kupi bankowiec. Dobrze zapłaci. Oferty z ewent. podaniem ilości i rodzaju papierów do Adm. Gaz. Lw. nr 25023

MASZYNĘ Singera lub innej marki — pierścieniowe zaraz kupię tylko w dobrym stanie. Rutowskiego 16. m. trzy

WÓZEK dla chorego kupię. Germanenstrasse 54 a, m. 1. 25011

WALIZY do podróży! Lwów, Ormiańska nr 28, I. piętro. 25018

SPRZEDAM kupon oryg. angielski brązowy na raglan. — Kupię relikwiarzyk (medalion) na szyję hermetyczny masywny. Listy do Gaz. Lw. nr 25043

KUPIĘ meszty i łódki nr 40, nowe lub w bardzo dobrym stanie. Listy Adm: Gaz. Lw. nr 25056

SPRZEDAM maszynę krawiecką w dobrym stanie, ul. Pełtewna nr 23, II. p. m. 19, ganek na lewo. 25057

KRÓTKI fortepian I. Krämmera sprzedam. Potockiego 25, parter lewy.

SPRZEDAM nowe półbuciki brązowe numer 37½ słupek, rękawiczki nowe jasne irchowe 6½. Nabielaka nr 41, — parter prawy. 25071

FORTEPIAN Wirtha sprzedam. Piłsudskiego 15, m. 4, od 10—12. 25063

MSZALIKI „Życie chrześcijanina" oraz budzik „Junghausen" sprzedam, ulica Kochanowskiego 5, m. 7. 25074

SPRZEDAM suknie letnie, wełniane — szlafrok, bieliznę damską, męską, — obrus, ścierki, ręczniki, chodnik, szalik, apaszkę. Snopkowska 11, m. 8.

KOZĘ dojną okazyjnie sprzedam za 600 zł. Pohulanka 39, m. 5, godz. 12—14.

WÓZEK głęboki z kapką do sprzedania Zielona 36, mieszk. 4. 25105

PIANINO czarne krzyżowe, Akordeon 80 basów, Jadalnia czarny dąb, Lustra Obrazy, Psycha, Szafa trójdzielna, Szafa pojedyncza, Łóżko, Tapczan, Patefon szafkowy, Patefon walizkowy, — Płyty, Membrany, Patefon elektryczny, Aparat fotograficzny okazyjnie do sprzedania. Sklep zabawkowy, Sykstuska 17

OKAZJA! Korki flaszkowe większa ilość nie drogo do sprzedania. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 25090

UWAGA! „Ideal" ukr. biurowa maszyna do pisania niedrogo do sprzedania ul. Słoneczna 37, m. 13, g. 8—10 i 13-15

SPRZEDAM nowe pantofelki na korkach nr 38. Kupię obrączkę damską. Jacka 4, w podwórzu na lewo — tylko po południu. 25095

SPRZEDAM maszynę do szycia nową — krytą, ul. Wałowa 5, w podwórzu.

AKUMULATORY do samochodów i motocykli, nowe każdą ilość kupię. Piłsudskiego 27, warsztat. 25101

KUPUJĘ stare wózki dziecięce głębokie i sportowe ul. Widok 3, m. 2. 25107

KUPIĘ płaszcz damski ciemny zimowy nie drogi. Zofii 9, m. 6, 8—11, 4—8.

SPRZEDAM komplet patefon elektryczny, ang., wzmacniacz 3 lamp., 50 płyt polskich. Miodowa 8, mieszk. 3, ganek na prawo, od 1 do 4. 25153

SPRZEDAM piękny przedwojenny wełniany damski strój kąpielowy oraz męskie czarne meszty (półbuciki) nr 44. Kopernika 30, III. p., m. 18, ofic.

KAPĘ na stół i na łóżko sprzedam — Halicka 21. Skład porcelany — tylko między 10—12 godz. 25175

WYPRAWKĘ niemowlęcą i becik kupię. Oferty do Gaz. Lw. nr 25177

PIANINO wybitnej marki, trochę zniszczone, sprzedam albo miesięcznie wynajmę. Lenartowicza 5, drugie piętro, mieszk. 8. Od 16 do 18. 25189

PIANINO starsze wiedeńskie, ton piękny okazyjnie sprzedam. Modrzejewskiej 12 (boczna Szymonowiczów) parter prawy. Od 17 do 19. 25188

KUPIĘ sukienki wełniane dla starszej i młodszej. Zgłoszenia: Sokoła nr 4, okienko Lemberger Zeitung. 1552

MASZYNĘ walizkową Royal sprzedam. Dohnal, Zyblikiewicza 5, m. 8. 1553

TAPCZAN sprzedam. Pracownia tapicerska Chorążczyzny 11, róg Sokoła.

CERATĘ kupię w różnych kolorach i kawałkach m. 15. Jachowicza 19, — mieszk. sześć. 25142

SPRZEDAM nie drogo ładny wolny jasny granat. płaszcz letni na średnią, ul. Rejtana pięć, III. p., m. 4. 25138

PIANINO lub fortepian kupię zaraz — Zgłoszenia: Gipsowa ośm. 25158

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera pierścieniową; od godz. 16-tej, Kochanowskiego 83, I. p., m. 14. 25163

PIANINO używane kupię. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 25157

LODÓWKĘ elektryczną kuchenną kupię. Wiadomość: Sklep Zoologiczny, Lwów, Łozińskiego 1. 24920

KUPIĘ maszynę Singera pierścieniową, krytą, salonową. Lwów, Król. Jadwigi nr 38, mieszk. 9. v

SPRZEDAM kołdrę z wełny owczej — kapę na dwa łóżka koronkową, kapę na fortepian brokat wschodni, smyrneński dywanik. Oglądać od 11—4 ul. Modrzejewskiej 14, m. 2. v

SPRZEDAM raglan męski na wysokiego i biodrówkę damską gumową na średnią, wszystko w pierwszorzędnym stanie, ul. Liskiego 10, I. p., m. 7 (boczna Bilińskich). Od 13—16. v

ZEGAREK męski wykazujący dokładny czas, sprzedam. Gaz. Lw. nr 25171

MATERACE włosienne (trzy poduszki) sprzedam. Bogusławskiego 8, m. 3 — tylko między 2—4. 25174

SPRZEDAM wózek głęboki w bardzo dobrym stanie nowoczesny w kolorze kremowym marki „Nethul" oraz meszty damskie nowe czarne nr 37. Wiadomość: Wójtowska 18 a, Górny Łyczaków, I. dzwonek od dołu od 11—5.

SPRZEDAM nowoczesną kompletną jadalnię, duże lustro, samowar. Wiadomość: Lwowskich Dzieci 15, m. 1.

PARA walców młyńskich (same wałki) reflowane i naostrzone wymiar 30x60 cm. tanio do sprzedania. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 25204

KUPIĘ półbuciki brązowe na niskim korku nr 35. Zgłoszenia: Szymonowiczów 10, mieszk. 2. 25185

PROCHOWNIK na podszewce na średniego, Omega zegarek z czarną tarczą na rękę sprzedam. Łyczakowska 70, II. p. mieszkanie pięć. 25195

WZMACNIACZ o wielkiej sile głosu gra na adapter i stację lokalną bez anteny i uziemnienia tanio sprzedam, ul. Łyczakowska 70, II. p., m. 5. 25194

UCHWYT 3-szczękowy od 100 m/m, — sztance średniej wielkości, szupler Mauzer kupię. — Warstaty Lwów ul. Trybunalska. 25222

KUPIĘ buciczki nr 30—31. Sprzedam skrzypce szkolne. Wiadomość ul. Rycerska 29, II. p., m. 13 (ganek). v

WÓZEK sportowy z budką sprzedam — Kalecza 14, mieszk. 3. 25227

MASZYNĘ do szycia pierścieniową kupię. Stan dobry. Dokładny opis, cena. Listy do Gaz. Lw. nr 25214

KUPIĘ tokarnie, wiertarki i strugarki do żelaza oraz obrabiarki do drzewa; Lwów, Batorego cztery, mieszk. 9.

KUPIĘ dziecinne metalowe łóżko z dolną siatką i dwiema bocznymi. Oferty kierować do Gaz. Lw. nr 25181

CZÓŁENKA czarne nr 37, obcas słupkowy, męskie półbuciki letnie szewro-brąz. nr 42, wiatrówkę, sukienkę różową i cienką czarną, kolczyki złote i wędka bambusowa do sprzedania, ul. Hetmańska 22, II. p., m. 9. v

Z POWODU wyjazdu fortepian do sprzedania. Lwów, Koszarowa 6, m. 20.

SPRZEDAM maszynę szewską cylindrówkę, długoramienną. Król. Jadwigi 14.

KUPIĘ trenczkot gabardynowy na wysokiego oraz liżnyk huculski w pierwszorzędnym stanie. Skup, Krakowska 3

SPRZEDAM dziecinny wózek głęboki w dobrym stanie. Wiadomość: Słoneczna nr 11, I. p., drzwi 6. 25229

BAJKI dla Dzieci z obrazkami, Książki dla młodzieży do czytania, książki powieściowe i rozmaite sprzedam. **Kupię** I. tom „Trędowata" Heleny Mniszek i I. tom powieści „Gehenna" Heleny Mniszek. Kochanowskiego 12, II. piętro, wejście przez ganek na prawo.

NAUKA

KURS języka niemieckiego, francuskiego, angielskiego. Konwersacja, korespondencja. Maszyna — tłumaczenia — także indywidualnie. Zgłoszenia w sekretariacie od 9—12 i od 15—17 — Lagerstr. (Obozowa) 3, mieszkanie 14.

KROJU nowoczesnego formy wysyła — mistrz krawiectwa nauczyciel Państwowej Szkoły Zawodowej Warszawa, ul. Wileńska 21, mieszk. 11 — profesor Olpiński. 25187

LOKALE

NAJWYGODNIEJSZE komf. 1 pok. mieszkanie, gaz, kuchn. Zgłoszenia zaraz! Przez Głęboką 18, III. p. v

UWAGA!!! Prawdz. wygodne, piękne, słon. komf. mieszk. 1 pok. kuch. gaz rycz., meble odstąpię. Wiadomość ul. Głęboka 18, III. p. 25134

ODSTĄPIĘ pomieszkanie z meblami pokój, nyża i kuchnia, słoneczne do frontu przy ul. Panieńskiej 15, m. 10, II. p., główne schody. 25030

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią z gazem słoneczne przy Łyczakowie, dobrze zapłacę, może być pośrednictwo. Listy do Gaz. Lw. nr 25038

POKOJU z gazem ewent. z kuchnią — okolica Zadwórzańskiej, Okrężnej, Grochowskiej, poszukuję dla dwojga starszych solidnych. Czynsz z góry. Listy do Gaz. Lw. nr 25132

POKÓJ słoneczny do wynajęcia. Słoneczna 5, mieszk. 9. 25122

TRZY pokoje z kuchnią, komfort lub jeden, dwa pokoje z użyciem kuchni, gaz, w śródmieściu odstąpię; warunek kupno mebli. Wiadomość: Sklep zabawkowy, Sykstuska 17. 25084

DWA pokoje z kuchnią, komfortowe — gaz na ryczałt Łyczakowska koło kościoła Św. Antoniego — odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 25110

SZUKAM 3—2 pokoi z kuchnią, komfort w 3-piętrowej kamienicy na I. p. lub parterze w okolicy Kochanowskiego i Zielonej. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty nadsyłać do Administr. Gaz. Lw. nr 25121

OKAZYJNIE odstąpię mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, pełny komfort, gaz (ryczałt) z częściowym umeblowaniem. — Wiadomość: Prowiantowa 1, m. 6, od 12— 3godz. 25106

DWÓCH pokoi z kuchnią, śródmieście, poszukuje bezdzietna polska rodzina. Listy do Gaz. Lw. nr 25162

POSZUKUJĘ czyste 1—2 pokoi z kuchnią i gazem, komfortowe, najchętniej na I. p., zwrócę koszta remontu, na miejscu część umeblowania mogę odkupić. Listy proszę łaskawie Admin. Gaz. Lw. nr 25173

WYNAJMĘ od wyjeżdżających dwa lub jeden pokój z kuchnią umeblowane z gazem. Poręka za całość urządzenia. Warunki do Gaz. Lw. nr 25203:

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort zaraz do odstąpienia tylko z całkowitym lub częściowym umeblowaniem. Oglądać: Wagilewicza 1, m. 5, od g. 8-14

POKÓJ skromnie umeblowany wynajmę panu. Piastów 8, m. 30. v

POKOJU umeblowanego komfort, przy polskiej rodzinie, poszukuje solidny kawaler inteligent, ewent. zaopiekuje się mieszkaniem umebnlowanym wyjeżdżającym. Listy do Gaz: Lw. nr 25180

ODSTĄPIĘ dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, frontowe, słoneczne, gaz, bez elektryki, część mebli tanio. Bogusławskiego (boczna Łazarza) 8, I. p., m. 5, od godz. 16 do 18. v

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią, gaz, łazienka i urządzenie. Kadecka 9, m. 5 od 12-tej do 5-tej. 25117

WOLNE POSADY

NIEMA pracy i posady bez niemieckiego! Głęboka 18. Profesor. Podania. Pomoc. v

POSZUKUJĘ uczciwą, dobrą kobietę — ponad 35 lat, która zajęłaby się gospodarstwem i prowadzeniem domu z ogrodem w Bielsku na Śląsku (Rzesza) za dobrym wynagrodzeniem i utrzymaniem. Formalności związane z wyjazdem i zameldowanie załatwię. Zgłoszenia ul. Kopernika 3, oficyny, IV. p., firma „Olit" w godz. od 8-mej do 16-tej. Znajomość niemieckiego nie konieczna. 25149

PRZYJMUJEMY stale do naszego przedsiębiorstwa w Jarosławiu G. G.: szoferów i ślusarzy samochodowych, tokarzy, kowali, elektryków samochodowych, kowali, stolarzy, cieśli, stelmachów, tokarzy oraz robotników do robót ziemnych i budowlanych. Odzież robocza, mieszkanie oraz utrzymanie zapewnione. Informacji udziela codziennie Beskidenstr. (Kadecka) 7, mieszkanie 5, w godz. 10—12. 24542

PRZYJMUJE się robotników budowlanych fachowych i niefachowych na wyjazd. Zgłoszenia Kraków, Org. Todt — Werbestelle Erich Pixberg, Warschauer strasse nr 5. 25076

BUCHALTERA albo buchalterki, gospodyni domu, kucharkę, malarzy i lakierników i uczniów dla naszych zakładów w Tarnowie i Zakopanym poszukuje firma Kurt Klinger i Ska, Zakłady malarskie Zakopane, Hotel Europa, II dom.

DOBREGO robotnika na akumulatory — poszukuję; może być młodszy. Piłsudskiego 27, warsztat. 25100

SŁUŻĄCE do gospodarstwa, która umie doić krowę zostanie przyjętą, dobry wikt i wynagrodzenie. Zofii 51. 25148

PRAKTYKANTA i praktykantkę przyjmę zaraz. Zakład fryzjerski Kochanowskiego cztery. v

PRZYJMIE kilku chłopaków do nauki mechaniki. Zgłoszenia: Warstaty Michał Rusin, Lwów, Sykstuska 1. 25.

CZELADNIK fryzjerski zostanie przyjęty od zaraz; plac Akademicki 4.

POTRZEBNA młoda dziewczynka do domowego gospodarstwa znająca ruchunki. Zgłoszenia: Werkstätte — Lwów — Krakowska 11. v

FABRYKA kleju i wyrobów skórzanych we Lwowie, ul. Marcina 30, Lederwaren und Leimfabrik, potrzebuje natychmiast większą ilość robotników a to rymarzy, siodlarzy, szewców itp. Zgłoszenia i informacje we fabryce. Dojście od przystanku tramwajowego Gabrielówka nr 6. 25233

POSAD POSZUKUJĄ

STARSZA zdrowa czysta krawczyni poszukuje miejsca gospodyni na wyjazd. Listy do Gaz. Lw. nr 25226

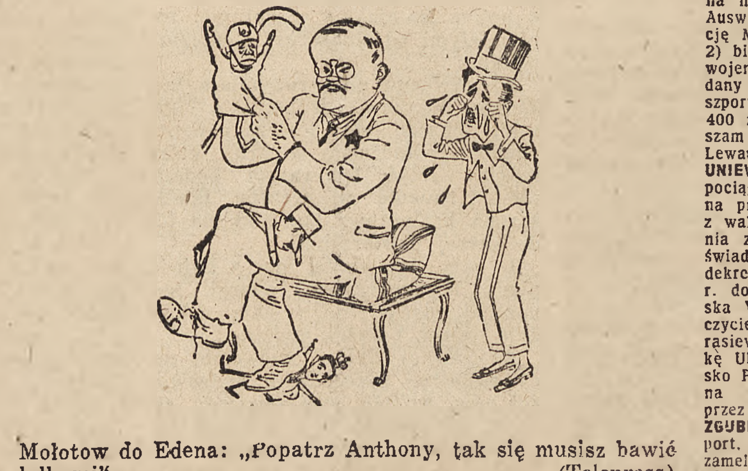
ROZMAITE

LEGALIZACJE tłumaczeń, odpisy, prośby, listy, maszynopisanie, powielanie, wykonuje Biuro Tłumacza przysięgłego Lwów, plac Akademicki 1. 1483

NIEMIECKIE niezbędne w pracy i na posadzie!! Głęboka 18 (Prof.) Podania.

PODANIA najtaniej!!! Prośby o zwoln. Listy. Skargi. Maszyna. Głęboka 18.

DZIEWCZYNKĘ 6-tygodniową oddam w dobre ręce. Łaskawe zgłoszenia Zamarstynowska 74, m. 5. 25078



Mołotow do Edena: „Popatrz Anthony, tak się musisz bawić lalkami". (Telepress)

TRANSPORTY mebli, fortepianów oraz wszelkich przesyłek w wagonach zbiorowych konwojowanych i indywidualnych do każdej stacji kolejowej na wszystkich liniach kolejowych wraz z załadowaniem, załatwianiem formalności przewozowych oraz wszelkie przeprowadzki wykonuje tanio, solidnie — Biuro przewozowe, Chrzanowskiej 4.

UWAGA! Zawiadamiam P. T. Klientelę że pracownia krawiecka Regeńczuk Aleksander została przeniesiona z ul. Halickiej 12, III. p., na ul. Halicką 10 I. p., i nadal jak dotychczas przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. 25064

MASZYNOPISANIE — ćwiczenia i t. p. Romańska, Zyblikiewicza 5. 1554

ODSTĄPIĘ lub wydzierżawię sklep galanteryjny w centrum miasta z powodu wyjazdu. Oferty Gaz. Lw. 25085

MAM maszynkę do lodów, poszukuję spólnika lub spólniczkę. Listy z adresem do Gaz. Lw. nr 25099

SWETRY na drutach szybko wykonuję. Kasztelańska 11 a, I. p., balkon od 12.

ZAWIADAMIAM, że Warstaty Mechaniczno - Automobilowe prowadzę nadal we własnym zarządzie przy ul. Sykstuskiej 1. 25, Lwów. 25200

SZYBY wstawiamy Karpathenstrasse 8a parter lewy (Jabłonowskich 8 a).

ZAGINIENI

PROSZĘ przemyskich znajomych lub krewnych p. Kowalskiego Stanisława z Liegenschaftu Kozowa - Tarnopol o podanie bliższej wiadomości o nim na adres Gaz. Lw. nr 25232 dla „Przyjaciela z Tarnopola".

KTO MOŻE podać wiadomość — gdzie przebywa Dombrowska Władysława — (panieńskie nazwisko Chuderska) urodzona w 19010 r. Ostatnie miejsce zamieszkanie Tarnopol. Wiadomość kierować na adres: Lwów. Kordeckiego 5 mieszk. sześć. v

ZGUBY

SKRADZIONO w dniu 4. 7. niemieckie prawo jazdy samoch. na nazwisko — Michalik Tadeusz. 25072

SKRADZIONO Ausweis nr 144/220 na na nazwisko Niedzielski Stanisław dn. 7. 7. 1944 wydany przez Krankensammelstelle nr V. 25130

ZGUBIONO torebkę ze strzykawkami — branzoletkę emaliowaną pamiątkową z napisem „Nusia". Proszę o zwrot za wynagrodzeniem ul. Hauke Bosaka 1. 8

DNIA 6-go lipca br. zgubiono przy ul. Kazimierzowskiej, Ausweis na nazwisko Ing. Kozak Ladislaus, Bilińskich nr 30, m. 5, wydany przez Staatliche Forstliche Fachkurse Lemberg oraz zdjęcia rodzinne. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot dokumentu za wynagrodzeniem pod adresem ul. Listopada (Germanenstrasse) nr 31, I. p., m. 3.

DNIA 7. 7. b. r. skradziono w tramwaju nr 10 Kennkartę na nazwisko Kazimierz Szajnar, Germanenstr. 17, wydaną przez V Urząd dzielnicowy — we Lwowie. 25141

ZGUBIONO w tramwaju torebkę wraz z Kennkartą nr 06279 wraz z innemi dokumentami na nazwisko Zawadzka Maria, Lwów, Zielona 35. Upraszam łaskawego znalazcę o zwrot tych dokumentów. 25139

SKRADZIONO dnia 2. 7. w tramwaju nr 1, portfel granatowy z zawartością Kennkarta, Ausweis Landwirtschaftliche Zentralstelle, zameldowanie policyjne i inne na nazwisko Wójtowicz Franciszek, Lwów, Głowackiego 34. v

DNIA 27. 6. 1944 r. zgubiono bloczek od Kennkarty nr B. 011428. v

SKRADZIONO Kennkartę wystawioną przez gminę zbiorową Bratkowice, powiat Gródek Jagielloński, Krawiec Tomasz, ur. w Wołczuchach, dnia 2. 5. 1902 i tam zamieszkały.

SKRADZIONO dnia 8. 7. 1944 następujące dokumenty: Erfassungsbogen z od roczeniem do 1. 10, Ausweis wydany przez Landkomisariat w Krasnem oraz wyciąg metrykalny wydany w Brodach na nazwisko Skulski Władysław, ulica Żółkiewska 39; zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. v

ZGUBIONO 8. 7. 1944 Kennkartę numer VIII/00333, Ausweis nr 72, Winniki oraz 2 Bescheinigung i 1 Urlaubschein na nazwisko Kurkowski Stanisław, Winniki, Hauptstr. nr 83. Znalazcę proszę o oddanie za wynagr. v

ZGUBIONO Ausweis 6. II. Gaststätte Alt, Lemberg oraz zgłoszenie zameldowania policyjnego na nazwisko Górska Krystyna, Tarnowskiego 99, II. piętro, mieszkanie 5. v

SKRADZIONO w tramwaju nr 3 dnia 4. lipca b. r. o godz. 18.30 na przestrzeni Wały Hetmańskie — Teatr dokumenty na nazwisko Modzelewski Antoni, Ausweis Zakładu Czyszczenia Miasta Lwowa, metrykę urodzenia, paszport sowiecki, zameldowanie policyjne proszę o zwrot dokumentów: Lwów — Głęboka 6, mieszk. 11. v

KENNKARTĘ na nazwisko Wenk Basil, ur. 23. I. 1903, Lwów, zamieszkały Lwów, Weststr. 52 a, zgubiono w drodze między Lwowem a Stryjem 6. 7. 1944 r. Znalazcę uprasza się o oddanie tejże w Staatsbrauerei A. G. Lemberg, Kleparowska 18. 25211

SKRADZIONO w tramwaju dokumenty na nazwisko Jadaś Julian, a to: 1) Ausweis nr 160 wydany przez Dyrekcję Miejskich Zakład. Wodociągowych; 2) binda Luftschutzu nr 160; 3) przedwojenny dowód tożsamości z fot. wydany przez gminę Bohorszcze; 4) paszport sowiecki; 5) pieniądze około 400 zł. Umiarkowanego złodzieja upraszam o zwrot tylko dokumentów, adres Lewandówka, Szeroka 11. 25217

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty w pociągu dnia 28. 6. w nocy godz. 21 na przestrzeni Lwów - Sambor razem z walizką: oryginalną metrykę urodzenia z dnia 13. 9. 1905, oryginalne świadectwo dojrzałości, kwalifikajne, dekrety nominacyjne naucz. od 1925 r. do 1935 r. na nazwisko Kaczkowska Wanda Michalina, nominacje nauczycielskie od 1935 r.na nazwisko Parasiewicz Wanda Michalina, książeczkę Ubezpieczalni Lwowskiej na nazwisko Parasiewicz Wanda Michalina i syna Emila Bogusława potwierdzoną przez Kreisschulamt Lemberg Land. v

ZGUBIONO dokumenty: Ausweis, paszport, książeczkę wojskową i policyjne zameldowanie, Adam Stelmach, Jaworów. Mickiewicza 61. v

ZGUBIONO 8. lipca br. portfel z metrykami Lech Stanisław, Kazimierz, Adam Zdzisław, Mieczysław, świadectwa lekarskie, zameldowanie policyjne. dowód osobisty, 5 kart żywnościowych i pieniądze. Proszę o zwrot dokumentów ul. Zyblikiewicza 41, m. 3. Pieniądze można zatrzymać sobie. 25213

SKRADZIONO w tramwaju dnia 8. lipca 1944 następujące dokumenty: Kennkartę V/B 003875 wydoną przez V-tą dzielnicę, Personalausweis nr 11354, wystawiony przez Hauptzollamt Lemberg oraz inne dokumenty na nazwisko Roszkowny Jan. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem ul. Grochowska 1. 27, I. piętro. 25182

ZOSTAŁ zgubiony biały żakiet w czarne paski na kąpielisku na Zamarstynowie dnia 9. lipca. Proszę o oddanie za wynagrodzeniem, Serbska 7, m. 7.

DNIA 8. 7. 1944 skradziono w tramwaju portfel wraz z dokumetami: paszport sowiecki, Kennkartę, zameldowanie policyjne na nazwisko Stefan Kulik, Łyczakowska 154; zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. v

DNIA 8. 7. w tramwaju nr 6, zgubiono lub skradziono: Ausweis pracy, — kartę rzemieślniczą, książeczkę Kasy Chorych i inne dokumenty. Proszę łaskawego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Lwów, ulica Żółkiewska 82, m. 9, — Jakoweńko Kazimierz. v

SKRADZIONO Kennkartę, dokumenty emerytalne, Ausweis oraz inne dokumenty na nazwisko Jan Makarski, Głęboka, p. Sambor. Prrosi się o zwrot.

SKRADZIONO teczkę z dokumentami — metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, świadectwo pracy z B. G. K., Banku Ziemian i M. K. O., książeczkę Ubezpieczalni, meldunek policyjny, na nazwisko Grzeżułka Stanisława — oraz metrykę chrztu, książeczkę Ubezpieczalni, książeczkę służbową, meldunek policyjny Socha Rozalia. O zwrot dokumentów do skrzynki pocztowej upraszam pana złodzieja. v

ZGUBIONO bloczek na Kennkartę numer 05516 nazw. Zyznewska Antonina

PROSZĘ uczciwego znalazcę o zwrot portfelu z dokumentami, Ausweis nr 47 wydany przez Hauptmana Kibricha — Kennkartę nr 003763, metrykę urodz. proszę o zwrot za wynagrodzeniem — Gęglawy Michał. v

SKRADZIONO dnia 8. 7. 1944 w tramwaju Ausweis kolejowy, Urlaubschein, bilet jazdy na Kraków oraz pieniądze na nazwisko Blotkiewicz Anna, Lwów, Wienerstr. 69, m. 13. v

ZGUBIONO bloczek na Kennkartę numer 013478 i policyjne zameldowanie.

MAŁŻEŃSTWA

POZNAM rzemieślnika w wieku 52—55 może być wdowiec. Cel matr. Poważne listy do Gaz. Lw. nr 25123

KTÓRY z panów starszych zaopiekuje się samotną kobietą brunetką średniego wzrostu po 40-tce, pierwszeństwo mają ze sfer niższych. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. nr 25119

PRYWATNE

SKUTEK odnosi tylko podanie napisane fachowo, rozsądnie ,tanio: Głęboka 18

TADZIO Kuchcicki! Przyjedź zaraz Kraków — Podgórze, Limanowskiego 25. Poszukuje ojciec. 1525

PROSZĘ koleżankę Stanisławę Wanat, która ub. roku otrzymała od niej wiadomość, podać swój adres. — Maria Kącka, Zimna Woda, Lwowska 285 — „Emilia". 25044

PANIĄ Padechowiczową z Kostopola — proszę o skomunikowanie się w sprawie swego syna pod adres: Plac Krakowski 7, I. p., m. 2, — u Marysi Usienkowej. v

ZYGMUNT prosi Krzysię koleżankę Dasi podać adres do Gaz. Lw. nr 25240

MIESZCZAŃSKI Paweł z Iwanja Pustego obecnie Lwów, Łyczakowska 66, — mieszk. 4, prosi państwa Gronowskich o podanie adresu. v

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy. — Telefony Sekretariatu 202—23. — Kroniki 105—21. Działu ogłoszeń 200—06. Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada. — Druk. „Gazety Lwowskiej" — Lwów, ul. Sokoła 4.